

MIĘDZY NAMI POLONISTAMI

nr 10 wrzesień – październik 2007 cena 6,70 zł ISSN 1734-0268

Z czasopismo dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów

PAN TADEUSZ
OSTATNI ZAJAZD NA KLEKSIE
RODZIELNY ZŁAZCZYŁ SIĘ K. J. 1845
WE WROCLAWIE W DZIŚNIACH WYDAWNIWA

WYDAWCA
GOSPODARSTWO



**Trudna lektura lektury
Czas wyzwolić uczucia
Prawda o Panu Kleksie
Humanista z budowlanki**

Zapraszamy na łamy!

Nie zrazić do czytania

Bestsellerowa powieść Zadie Smith pt. *Białe zęby*, wyróżniona prestiżową nagrodą Bookera, sprzedała się w Wielkiej Brytanii w milionie egzemplarzy. W Polsce książki, które otrzymały nagrodę Nike, znajdują co najwyżej kilkadziesiąt tysięcy nabywców. Wyniki czytelnictwa od lat utrzymują się w naszym kraju na mniej więcej stałym poziomie. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową, w ubiegłym roku czytanie książek zadeklarowała połowa (50%) naszego społeczeństwa. Optymiści mogliby powiedzieć: nie jest tak najgorzej, połowa społeczeństwa przecież czyta. Tyle tylko, że wystarczy w ciągu roku mieć kontakt przynajmniej z jedną publikacją (i nie musi być to bynajmniej książka, która otrzymała nagrodę literacką), aby zostać zaliczonym do prestiżowego grona czytelników. Osoby, które czytają nieco więcej (co najmniej 7 książek rocznie) stanowią jedynie 17% społeczeństwa.



Kto jest temu winien? Oczywiście, że nie szkoła, w każdym razie nie tylko, bo przecież ci, którzy czytają, też do szkół chodzili, i to nawet dłużej niż ci nieczytający. Osoby wykształcone zdecydowanie chętniej przecież sięgają po książkę niż osoby, które wykształcenia nie mają. W szkole jednak cała nadzieja, aby do czytania zachęcić, a przynajmniej nie zrazić.

*Wydaje mi się, że jedną z najbardziej podstawowych wartości każdej lektury i związanej z nią pracy polonistycznej powinno być tworzenie czytelnika. Nienachalne uzależnianie młodzieży od codziennej dawki literatury – pisze Teresa S. Renk w tekście **Po co nam kanon lektur?** – Tymczasem ogromny odsetek młodzieży nie tylko, że nie czyta książek po zakończeniu szkoły, ale zadowala się czytaniem bryków w trakcie nauki.*

Dlaczego tak się dzieje? Ano dlatego, że uczniowie często muszą zmierzyć się z tekstami anachronicznymi i niestrawnymi dla młodego czytelnika.

Dlaczego nie chcemy słuchać, gdy uczniowie mówią, że Krzyżacy czy Syzyfowe prace to dla nich książki nudne i nieciekawe? – pyta autorka artykułu. – Dlaczego ustalając kanon lektur, wolimy walić w bęben polskości, patriotyzmu, chrześcijaństwa zamiast zaproponować tytuły, dzięki którym uczniowie mogliby się przekonać, że czytanie może być przyjemnością i wartością?

Wielu z nas zapewne trudno sobie wyobrazić język polski w szkole podstawowej lub gimnazjum bez utworów Kochanowskiego, Mickiewicza czy Żeromskiego. Ale być może gdyby na wstępnym etapie edukacji zrezygnować z omawiania trudnych utworów klasyków, zastępując je tekstami atrakcyjnymi dla uczniów, wychowalibyśmy sobie czytelników, którzy potem z własnej woli sięgnęliby po utwory naszych narodowych wieszczów? Kto wie... Może warto takie ryzyko podjąć...

Paweł Mazur
redaktor naczelny

Czas się żegnać...

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Państwa ręce ostatni już numer dwumiesięcznika „Między nami polonistami”.

Chcielibyśmy wierzyć, że te 11 numerów gazety, które wspólnie udało nam się wydać, bo przecież czymże by było nasze czasopismo bez Państwa tekstów, uwag i opinii, pomogło Państwu choć trochę w trudnej, ciężkiej i niestety w dalszym ciągu mało docenianej pracy.

Że nasza wiara nie jest bezpodstawna, przekonują nas życzliwe listy i uwagi, które nadsyłaliście Państwo do naszej redakcji.

Dziękujemy, że byli Państwo z nami przez te dwa lata, w czasie których ukazywało się „Między nami polonistami”.

Redakcja „Między nami polonistami”



„Między nami polonistami”
Czasopismo dla nauczycieli
szkół podstawowych
i gimnazjów

Adres redakcji:
al. Grunwaldzka 413
80-309 Gdańsk
tel. (58) 340 63 07
fax (58) 340 63 21

Dział sprzedaży:
tel. (58) 340 63 60

Adres do korespondencji:
„Między nami polonistami”
skr. poczt. 59
80-876 Gdańsk 52
e-mail: mnp@gwo.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Mazur

Wydawca:
Gdańskie Wydawnictwo
Oświatowe sp. z o.o.
al. Grunwaldzka 413
80-309 Gdańsk
KRS 0000125773
przy Sądzie Rejonowym
w Gdańsku

Redaguje kolegium:
Paweł Mazur
Aleksandra Golecka-Mazur
Tatiana Witkowska

Projekt graficzny:
Iwona Kuzioła-Duczmał

Projekt okładki:
Sławomir Kilian

Ilustracje:
Sławomir Kilian

Zdjęcia:
Leszek Jakubowski

Skład systemem TeX:
Lech Chańko

Druk i oprawa:
Normex, Gdańsk

Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie pra-
wo skracania i redagowania
nadesłanych tekstów.

SPIS TREŚCI

● Opinie

<i>Zofia Pomirska</i> : Trudna lekcja omawiania lektur	5
<i>Teresa S. Renk</i> : Po co nam kanon lektur?	10
<i>Ada Renk</i> : Najwolniej czytam lektury	11

● Scenariusze

<i>Jolanta Bilkiewicz</i> : Apetyt na lekturę	12
<i>Alicja Salata</i> : Jaki jest pan Kleks?	14
<i>Marzena Marczyk, Przemysław Olek</i> : Dwa spojrzenia na koncert Jankiela	15
<i>Maria M. Wróbel</i> : Dzieje Romea i Julii	19
<i>Jarosław Czechowicz</i> : Praca z lekturą <i>Ten obcy</i>	20
<i>Anna Cholewa</i> : Tworzenie tekstów na kanwie lektury	23
Załączniki do scenariuszy	24

● Godzina wychowawcza

<i>Aneta Wojnar-Konopka</i> : Czas wyzwolić uczucia!	37
------------------------------------------------------------	----

● Psychologia w szkole

<i>Jolanta Zianowicz-Szulfer</i> : Jak się uczyć efektywnie?	38
--------------------------------------------------------------------	----

● Poradnia językowa

<i>Edward Łuczyński</i> : „Ta maa ma już dwaesćia czy lata”, czyli o niestarannej wymowie	40
----------------------------------------------------------------------------------------------------	----

● Czytelnia

41

● Dzwonek na przerwę

Nie lubię, jak ludziom jest przykro. Rozmowa ze Stanisławem Szelcem ...	42
-------------------------------------------------------------------------	----



Apetyt na lekturę

Jolanta Bilkiewicz

Scenariusz lekcji dla VI klasy

Na pomysł zupełnie innego podejścia do pracy nad lekturą naprowadzili mnie sami uczniowie. Podczas pełnienia dyżuru byłam świadkiem dyskusji, jaką spora grupka szóstoklasistów prowadziła na temat wyemitowanego poprzedniego dnia kolejnego odcinka jakiegoś polskiego serialu. W podziw wprawiło mnie ogromne zaangażowanie, z jakim dzielili się wrażeniami, wygłaszali sądy i opinie, bronili własnych zdań, ripostowali wypowiedzi kolegów, znakomicie się orientowali w skomplikowanych relacjach między bohaterami, dedukowali na temat tego, co będzie w następnym odcinku, w końcu – jakie okazywali święte oburzenie, że film skończył się w najciekawszym momencie!

A gdyby tak – pomyślałam wówczas – wykorzystać niektóre właściwości serialu podczas pracy nad lekturą szkolną? Czy wówczas poczuliby głód książki?

Efektom moich przemyśleń jest prezentowany tu scenariusz zajęć. Do jego opracowania wybrałam książkę Małgorzaty Musierowicz *Małomówny i rodzina*¹, uznałam bowiem, że powieść przygodowo-detektywistyczna zainteresuje uczniów klasy szóstej i znakomicie się nada do sprawdzenia nowej koncepcji pracy nad lekturą. Prócz tego, że wykorzystałam w scenariuszu wspomniane wyżej właściwości seriali, a więc dawkanie fabuły w odcinkach i przerywanie akcji w najciekawszym momencie, w realizacji pomysłu pomógł mi również fakt, że moi uczniowie bardzo lubią słuchać, kiedy im od czasu do czasu czytam na lekcji, chętnie też pracują w grupach.

Cele, jakie mi przyświecały, to:

- zapoznanie z lekturą nadobowiązkową,
- pokazanie, czym jest głód książki,

- aktywne słuchanie,
- czytanie ze zrozumieniem,
- analizowanie i syntetyzowanie informacji,
- notowanie, uzupełnianie kart pracy,
- dyskutowanie,
- dedukowanie,
- redagowanie różnych form wypowiedzi (opis postaci, przedmiotu, notatka),
- redagowanie planu ogólnego i szczegółowego,
- posługiwanie się terminami z zakresu teorii literatury,
- wyjaśnianie przenośnego znaczenia związków frazeologicznych,
- posługiwanie się słownikami (frazeologicznym, wyrazów bliskoznacznych, wyrazów obcych),
- wdrażanie do systematycznej pracy,
- wywiązywanie się z przydzielonych zadań.

Przebieg zajęć

Zanim swój eksperyment sprawdziłam w praktyce, z biblioteki szkolnej zabrałam wszystkie egzemplarze powieści *Małomówny i rodzina*, aby uniemożliwić im nieuzasadnione zaglądnienie do książki. Jak się później okazało, uczyniłam słusznie, niektórym bowiem trudno było opanować ciekawość i wielokrotnie odwiedzały wypożyczalnię, chcąc się dowiedzieć, co było dalej. Zgodnie z koncepcją, czytanie zawsze kończyłam w najciekawszym momencie i tylko jedna grupa, która dostawała ode mnie książki do domu, miała prawo poznania dalszych losów bohaterów. Pozostali uczniowie mogli liczyć tylko na cdn. następnego dnia.

Książki przyniosłam do klasy i oświadczyłam, że jest to lektura, którą przeczytamy i omówimy w ciągu najbliższego tygodnia. Moi uczniowie

początkowo powątpiewali, ale kiedy przedstawiłam im plan pracy, przyznali, że jest to możliwe do zrealizowania przy respektowaniu ustaleń, które zaproponowałam.

Uzgodniliśmy, że:

- powieść będą im codziennie czytała w odcinkach, a oni – patrząc do tekstu lub aktywnie słuchając – będą zbierać odpowiednie informacje, by pod koniec każdej lekcji wypełnić karty pracy (→ załączniki 1 i 2)²,
- karty pracy oraz zadania domowe zespoły będą gromadzić w swojej teczce; za odniesienie do nauczyciela teczki oraz książek będzie odpowiedzialny wyznaczony jeden uczeń z każdej grupy (pozostałe funkcje uczniowie przydzielili sobie sami), teczki będą codziennie sprawdzane i oceniane, a grupa, która wywiąże się z danego zadania najlepiej, zostanie nagrodzona plusami,
- ewentualne braki w kartach pracy uczniowie mogą uzupełnić zawsze na początku kolejnej lekcji,
- codziennie będzie wyznaczona nowa grupa, która dostanie książkę do domu: zadaniem każdego ucznia z tego zespołu będzie nie tylko przeczytanie danego fragmentu powieści, ale także przygotowanie krótkiej notatki w formie planu wydarzeń i dołączenie jej do materiałów znajdujących się w teczce; aby pozostali uczniowie dowiedzieli się, co było w kolejnym odcinku powieści, wyznaczona osoba przedstawi krótko najważniejsze wydarzenia – w ten sposób zostaną uzupełnione „zapiski uważnego czytelnika – słuchacza” (→ załącznik 1) oraz „piramida postaci” (→ załącznik 2),
- za utrzymanie przez dany zespół (do momentu rozpoczęcia lekcji) tajemnicy przed klasą na temat tego, co się wydarzyło w kolejnym fragmencie, grupa otrzymuje dodatkowe plusy,
- prace wykonane w domu będą oceniane według przyjętej skali ocen,
- za aktywność na zajęciach uczniowie również otrzymają plusy.

Ponadto przekazałam informacje:

- po przeczytaniu powieści, podczas kolejnego tygodnia, będziemy wspólnie uzupełniali „galerię postaci” (→ załącznik 3)³, by z lotu ptaka zobaczyć wzajemne relacje bohaterów i móc wyróżnić postacie pierwszoplanowe, drugoplanowe i epizodyczne,
- → załącznik 4 – „drzewo dramaturgiczne” posłuży nam do wyodrębnienia najważniejszych elementów budowy fabuły,
- uzupełniane w trakcie czytania karty załączniki 1 i 2 będą nam pomocne do redagowania różnych form wypowiedzi pisemnych.

Dla uczniów, którzy chcieliby zdobyć dodatkową ocenę, też miałam propozycję – wyszukiwanie podczas czytania jak największej liczby związków frazeologicznych, których w powieści Małgorzaty Musierowicz jest multum.

Lekcje, które przeznaczyłam na zapoznanie się z lekturą, miały podobną strukturę – oprócz pierwszych, kiedy dodatkowo wyjaśniałam koncepcję pracy, i ostatnich, kiedy wszyscy uczniowie – w nagrodę za systematyczną pracę – dostali książkę do domu. Zresztą, nie wyobrażam sobie, by mogło być inaczej – zgodnie z przewidywaniami dobrnęliśmy przed weekendem do punktu kulminacyjnego i nikt nie chciał czekać do poniedziałku, żeby się dowiedzieć, gdzie został ukryty skarb. Takiej radości z otrzymania książki i ochoty do czytania jak żyję, nie widziałam! Chyba jednak pokocham polskie seriale.

¹ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla sześciolennych szkół podstawowych gwarantuje nauczycielowi samodzielny wybór dużych tekstów literackich do omówienia na lekcjach języka polskiego (Dz.U. nr 14 z dnia 23 lutego 1999 r. poz. 129).

² Załącznik 1 jest tylko wzorem, w praktyce wypełnienie arkusza zajęło uczniom dużo więcej miejsca. Do opracowania karty pracy nr 2 oraz 3 i 4, do których nawiązuję w dalszej części scenariusza, wykorzystyłam książkę Stephena Bowketta *Wyobraź sobie, że... Ćwiczenia rozwijające twórcze myślenie uczniów*, Warszawa 2000.

³ Załącznik 3 dołączam jako przykład; zanim został uzupełniony, okienka były puste.

 **Apetyt na lekturę** (do s. 13)

Załącznik 1

**Zapiski uważnego słuchacza – czytelnika**

Czas akcji	Miejsce akcji	Kto nowy wkracza do akcji?	Co się dzieje?	Uwagi
23 czerwca 1974 r. sobota				



PIRAMIDA POSTACI

Przedstawienie postaci

Dodatkowe uwagi (cytaty)

Wygląd zewnętrzny

Czego dowiadujemy się o postaci?

Kontakt z innymi bohaterami

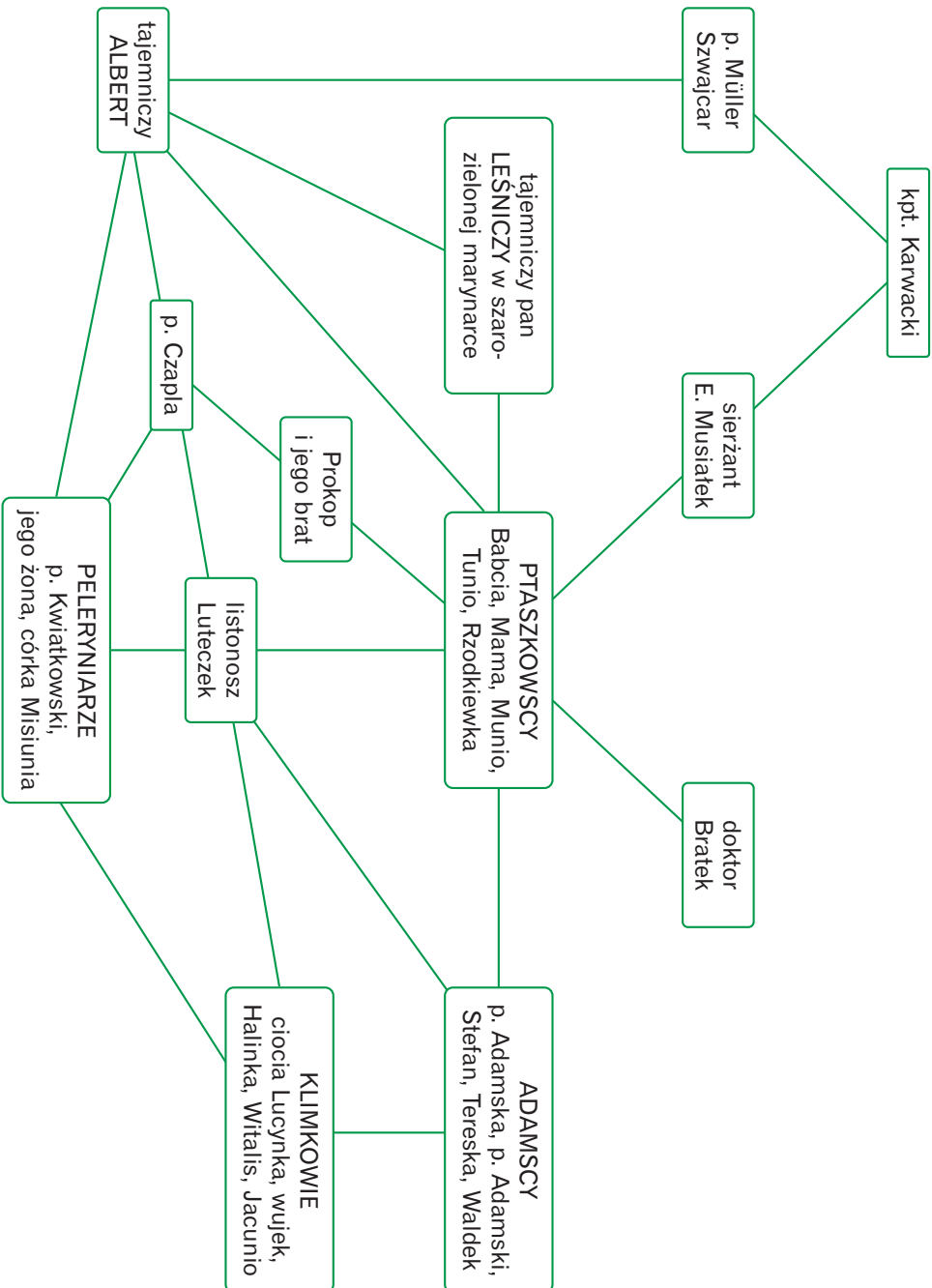
(postać)

Wniosek: Jest to postać

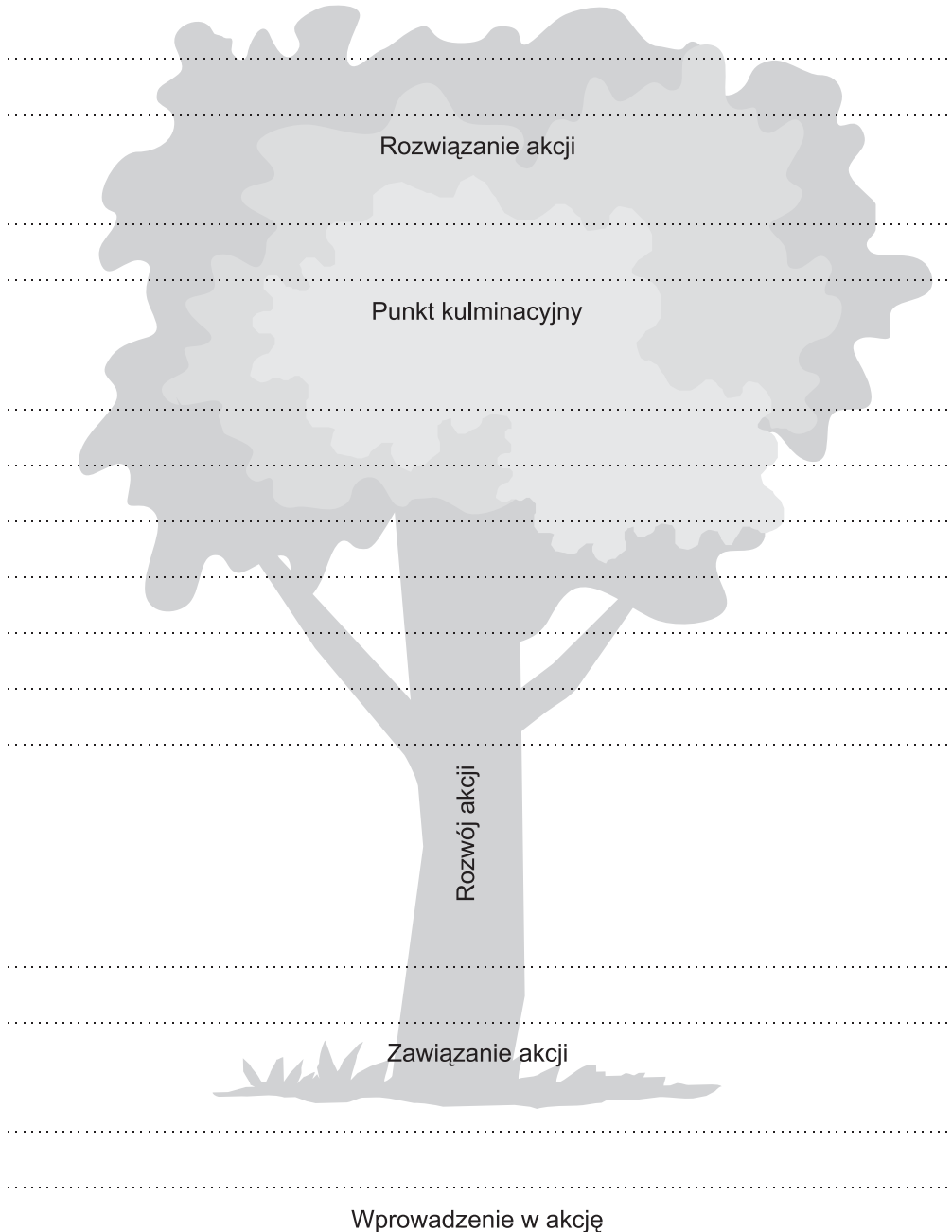
Załącznik 3



GALERIA POSTACI



DRZEWO DRAMATURGICZNE





„Ta maa ma już dwaęcia czy lata”, czyli o niestarannej wymowie



Wymowa to nasza podstawowa wizytówka językowa. Gdy się do kogoś zwracamy, do uszu słuchacza w pierwszej kolejności dociera warstwa brzmieniowa mowy, dźwiękowy sposób przekazania treści wypowiedzi. A wszystko może być wypowiedziane bardzo starannie, starannie, potocznie, niestarannie bądź niedbale.

Staranna wymowa jest wyrazem szacunku dla słuchacza. Obowiązuje w wystąpieniach publicznych, oficjalnych, na scenie, przed mikrofonem. Wymowa potoczna jest dopuszczalna w prywatnych rozmowach, w sytuacjach nieoficjalnych, w grupie rówieśników. Niestaranny lub niedbały sposób wymowy źle świadczy o mówiącym. Jest dowodem na nieprzywiązywanie wagi do formy własnej wypowiedzi, a także jest świadectwem lekceważenia słuchacza.

Z przykładami niestarannej wymowy spotykamy się często. Do takich należy pomijanie spółgłoski „f” między samogłoskami (np. *maa* ‘mała’, *poudnie* ‘południe’, *waęsać się* ‘wałęsać się’) czy w grupach spółgłoskowych (np. *gupi* ‘głupi’, *chopak* ‘chłopak’, *kócić się* ‘klócić się’).

Wielokrotnie spotykamy się z niepożądanymi uproszczeniami w wyrazach wielosylabowych i w słabych połączeniach wyrazowych. Na przykład tak bywają wymawiane liczebniki: *dwaęcia/dwaęcia* ‘dwadzieścia’, *piejesiąt/psiąt* ‘pięćdziesiąt’, *czydzieści* czy ‘trzydzieści trzy’, *szeset szesiąt dzieęc* ‘sześćset sześćdziesiąt dziewięć’.

Czy taka niestaranna wymowa może się w języku polskim utrwalić do tego stopnia, że w końcu zostanie uznana za poprawną? To trudno przewidzieć. W każdym języku żywa jest tendencja do przejmowania różnego rodzaju ułatwień w wymowie. W języku polskim kilkadziesiąt lat temu pogodziliśmy się z tylnojęzykową wymową spółgłoski „f”, choć kiedyś za poprawną uchodziła znacznie trudniejsza przedniojęzykowa realizacja tej głoski (występująca do dziś w języku rosyjskim). Również dzisiejsza forma brzmieniowa wielu liczebników polskich jest uproszczeniem dawnego sposobu wymawiania (np. *dwadzieścia* to dawne *dwa dziesięcia*, *trzyście* – *trzy na dziesięcie*, *czterdzieści* – *cztery dziesięci*).

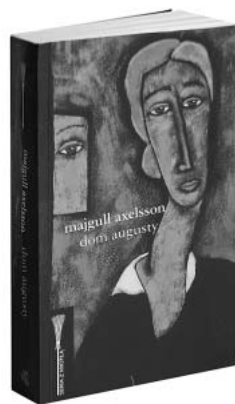
Nie należy się jednak spieszyć z realizacją tendencji do upraszczania wymowy. Starajmy się zatem mówić przykładowo: *mały chłopiec* (nie: *may chopiec*), *sześćdziesiąt trzy* (wymowa: *szeździesięnt tszy*, nie: *szesięnt czy*, ale też nie: *sześćdziesiąt trzy*), *dziewięćset* (wymowa: *dziewięńcet*, ewentualnie: *dziewieńcet*, nie: *dziewińcet*).

prof. dr hab. Edward Łuczyński
językoznawca



Mroczny Dom Augusty

Znakomita powieść o kilku pokoleniach kobiet z jednej rodziny – ne-storce rodu Auguście, Oldze, Siri, Karinie, Alicji i Andželice. Większość z nich łączy wspólny los – miały nieszczęście zostać w nastoletnim wieku matkami, odrąconymi przez ojców swoich dzieci, zniesławionymi, głęboko nieszczęśliwymi z powodu niechcianej ciąży i psychologicznych konsekwencji wczesnej inicjacji i porzucenia. Na główną bohaterkę powieści wyrasta najmłodsza panna Johansson, 16-letnia Andželika, poniżana przez matkę i ojczyma, źle traktowana przez resztę rodziny i środowisko szkolne. I choć od prologu powieści wiadomo, że historia ta dobrze skończyć się nie może, śledzimy z napięciem zmagania nastolatki, z całych sił próbującej wyrwać się z patologicznej rodziny, lecz powtarzającej błędy swych antenatek. Proza nasycona okrutnymi scenami z życia rodzinnego – brak miłości, czułości i zrozumienia, nienawiść do dzieci, przemoc, alkoholizm. Porusza do głębi i zapada w pamięć na długo.



Majgull Axelsson (ur. 1947) to szwedzka pisarka, dziennikarka, autorka książek publicystycznych. W Polsce oprócz *Domu Augusty* wydano także *Kwietniową czarownicę* (WAB 2002) oraz *Daleko od Niflheimu* (WAB 2003). Obie książki gorąco polecam miłośnikom literatury psychologicznej.

AGM

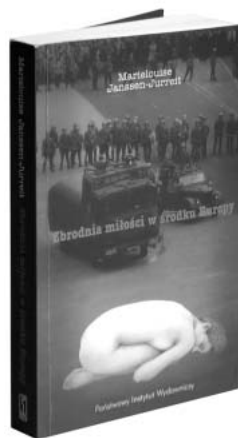
Majgull Axelsson, *Dom Augusty*, WAB, Warszawa 2006

Trudna miłość w ciężkich czasach

Miałam trzydzieści osiem lat, kiedy zaczęłam cierpieć z powodu napadów lęku – tak zaczyna swą opowieść Nori Laetius, bohaterka i narratorka powieści *Zbrodnia miłości w środku Europy*.

Książka nie jest jednak zapisem stanów emocjonalnych i psychicznych osoby cierpiącej na nerwicę lękową. Co prawda wspólnie z bohaterką próbujemy dotrzeć do przyczyn tych lęków, ale zagadka dość szybko się rozwiązuje i mimo wszystko jest to rozwiązanie, które trochę rozczarowuje.

Tematem powieści, jakkolwiek by to banalnie nie zabrzmiało, jest miłość. Latem 1981 roku Nori jedzie do Kołobrzegu, gdzie zakochuje się w niedoszłym pianście i filozofie Adamie Łętowskim. Ten trudny związek odmienia życie bohaterki, sprawia, że jest w stanie wyrwać się z kręgu traumatycznych doświadczeń i zrozumieć to, co ją w życiu spotkało: poczucie wyobcowania, nerwica, nieudane małżeństwo. Książka kończy się dość niebanalnym happy-endem... Dla czytelnika może być również interesujące spojrzenie na Polskę stanu wojennego i jej dylematy oczami Zachodu.

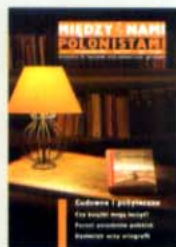


PAM

Marielouise Janssen-Jurreit, *Zbrodnia miłości w środku Europy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2007

Pożegnalna wyprzedaż

Archiwalne numery czasopisma – 2 zł za egzemplarz*



nr 1
Cudowne i pożyteczne
Czy książki mogą leczyć?



nr 2
Jak uczyć poezji?
Nauczyciele kontra rodzice



nr 3
Czytanie obrazów
Trenujemy do egzaminu



nr 4
Co widać w kadrze?
Kino na lekcji



nr 5
Mickiewicz od innej strony
Monitoring ortografii



nr 6
Po co nam teatr?
Szkoła nie uczy czytać



nr 7
Szkoła pisania
Rozprawić się z rozprawką

Jak skorzystać z wyprzedaży

Za czasopisma można zapłacić przez Internet, na pocztę lub w banku, wypełniając formularz przelewu według następującego wzoru:

nazwa odbiorcy: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe sp. z o.o., al. Grunwaldzka 413, 80-309 Gdańsk

nr konta: 82124012681111000015421562

nazwa zleciłodawcy: imię, nazwisko, adres, NIP

tytułem: MNP, numery, liczba egzemplarzy

*Cena dotyczy numerów 1-7, przy zamówieniu **minimum trzech egzemplarzy** czasopisma. Przy zamówieniu mniej niż trzech egzemplarzy cena jednego wynosi 6,70 zł. Koszty wysyłki ponosi Wydawnictwo.